

Narodziny humanoidów

Muzeum Sztuki ms2 otworzyło wystawę „Wielka Wojna”, którą można potraktować jako prelude do ekspozycji w drugiej siedzibie muzeum – „Awangarda i państwo”, poświęconej „opisanym” przez artystów dziejom Polski po 1918 roku. To, co wydarzyło się w Polsce, było bowiem efektem tamtych światowych zdarzeń. Odbiór wystawy w ms2 ułatwia (inaczej niż w ms1, w którym nie ma miejsca na scenograficzne rozwiązania) jej aranżacja – przestrzeń dzielą i dynamizują ukośnie ustawione ścianki.

Cztery części wystawy, na której oglądamy rzeczywistość widzianą oczami różnych stron konfliktu, odzwierciedlają etapy dramatu: „Ofensywa” to sama wojna, „Apokalipsa” oraz „Okaleczenie i rozpad” to jej efekty, a „Nowy porządek” – „lizanie ran” i próby powrotu do normalności.

A zatem – żołnierze w akcji, walka, życie i śmierć, sceny odindywidualizowane, ale też codzienność w okopach, gdzieś na froncie, gdy widzimy konkretnych ludzi, i autoportrety w mundurach – bo wśród walczących byli też artyści: choćby Witkacy – w mundurze carskim, Leon Chwistek – jako legionista, czy włoscy futuryści – wielbiciel wojny (tu na zdjęciach zbiorowych), był i Strzemiński, ale autoportretu wtedy chyba nie stworzył. Odtwarzano też to, co dzieje się daleko od frontów – kobiety ciężko pracujące w fabrykach zbrojeniowych.

Często wojenna rzeczywistość przedstawiana jest poprzez „pocięcie” krajobrazu, rozchwianie, niespójność obrazu, zdynamizowanie kompozycji, zgeometryzowanie. W studium Christophera R.W. Nevinsona z 1915 r. idący żołnierze tworzą jedną skomplikowaną formę. Fernand Léger narysował żołnierzy w schronie dziwnie delikatnie i nieśmiało – zbudował przedstawienie z wielu osobnych uabstrakcyjnionych form, które się ze sobą nie łączą. Jakby świat się rozpadł i trudno było rozpoznać, co jest czym.

Zaskakują kolorowe rosyjskie plakaty propagandowe z 1914 r. z uproszczonym przekazem i dopisanymi cyrylicą komentarzami – z natury komiksowe, a nawiązujące do ludowej grafiki. Jeden z nich wykonał Włodzimierz Majakowski.

Niezwykła jest „Bitwa pod Calvarine” Henry’ego Dargera z 1920 r. – to monumentalna kompozycja nawiązująca do dawnych przedstawień bitew, tyle że wykonana w technice fotomontażu, zgodnie z zasadą horror vacui. Dzieje się tutaj bardzo dużo, postaci są różnej wielkości, plany się przenikają. Szkoda, że nie można dokładniej przyjrzeć się temu niesamowitemu przedstawieniu bitewnego chaosu – w tym zakątku galerii jest dość ciemno, a sprawy nie ułatwiają bliki światła odbijającego się w szkłe. „Rąbanie lasu. Walka” Witkacego powstała już po wojnie, ale dobrze oddaje jej istotę – tutaj to formalna walka kształtów i kolorów, napięć i kompozycyjnych podziałów. Walczące potwory mają przerażające twarze wojny.

Efekty bitew i bombardowań są opłakane. Kikuty drzew i domów, spalona ziemia, leje. Obrazy apokalipsy to też wybuchy pocisków na niebie i smugi dymu na ziemi. Matka tuli martwego syna jak na przedstawieniach Piety, a Bóg milczy – Zbawiciel z olejnego obrazu Aleksieja Jawlensky’ego (wyglądającego jak pastel) ma zamknięte oczy. Ludzie w cyklu Otto Dix’a są sponiewierani.

Po wojnie zostają rany na ciałach i duszach – trzeba nauczyć się je leczyć. Na wystawie znalazły się też dokumentalne zapisy fotograficzne i filmowe – w tym obrazujące metody radzenia sobie z takimi skutkami dramatycznych doświadczeń. I to one działają najmocniej. Żaden namalowany obraz nie odda grozy wojny tak, jak sfilmowane zachowania ludzi z powojennymi urazami psychicznymi i neurologicznymi (drżenie głowy, histeryczny chód, histeryczna mowa) czy nauka chodzenia w protezach, albo widok tego, co kiedyś było miastem. Taki przekaz wzbudza emocje bezpośrednio, dzieło sztuki jest pośrednikiem.

Powszechnie stosowane protezy sprawiły, że w Europie w sporej masie pojawiły się „humanoidy”. Inspirujący temat dla artystów. Na znakomitym obrazie Heinricha Hoerle (figuratywnego konstruktywisty) jest zgeometryzowana postać bez nóg i dwie postaci z protezami dłoni, które także w głowach mają coś na kształt układu elektronicznego. Sposób namalowania tego obrazu z 1930 r. sprawia, że jest on aktualny także i dziś. El Lissitzky widział nowego człowieka jako dynamiczną formę. Dla Polski „nowy porządek” to niepodległość. Możemy oglądać film z wkroczenia do Warszawy Legionów Polskich w 1916 r. – to punkt styczny ze wspomnianą wystawą w ms1.

Aleksandra Talaga-Nowacka

„Wielka Wojna” - wystawa w ms2, czynna do 17 marca 2019 roku.

Kuratorki: Paulina Kurc-Maj, Paweł Polit, Anna Saciuk-Gąsowska, architektura wystawy: Pracownia Tymczasem.